Rok XI. Nr. 165 Sosnowiec, środa 17 czerwca 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Proces o krwawe zajścia w Krakowie

rozpoczął się w dniu wczorajszym

KRAKÓW, 17. 6. Wczoraj przed sądem okręgowym w Krakowie rozpoczął się proces, który jest epilogiem tragicznych zajść w dniu 23 marca br.

Akt oskarżenia wymierzonych jest przeciwko Izraelowi Schifferowi i 48 tow., oskarżonym z art. 133 par. 1, 154 par. 1, 129, 127, 256 par. 1 K. K. i art. 11 par. 2 Przep. wprow. k. p. kł o czynną napaść w dniach 21 i 23 marca br. w Krakowie na funkcjonarjuszy p. p. podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych, o nawoływanie do popełnienia przestępstw, o publiczne znieważenie władzy, o użycie przemocy w celu zmuszenia funkcjonarjuszy p. p. do zaniechania prawnej czynności urzędowej i o obrozę godności osobistej wojewody krakowskiego w związku z jego stanowiskiem urzędowem.

W dn. 21 marca 1936 r. Centralny Związek Robotników Przemysłu Skórzanego w Polsce oddział w Krakowie urządził zebranie strajkujących szewców i cholewkarzy w ogrodzie Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15-17.

Po zebraniu, obejmującem około 1.000 osób uczestnicy jego uformowali nielegalny pochód i wśród okrzyków ruszyli w stronę Placu Matejki. Tam zastąpił im drogę oddział policji, którego dowódca wezwał demonstrantów do rozejścia się. W odpowiedzi posypały się z tłumu kamienie na policję.

Mimo trzykrotnego wezwania, demonstranci nie chcieli ustąpić, oddział policji rozproszył ich przy użyciu pałek gumowych. W czasie starcia padły również z tłumu strzały rewolwerowe. Część demonstrantów zebrała się powtórnie pod Barbakanem, nawołując do wystąpień przeciw policji i obrzucając posterunkowych kamieniami. — Kilku posterunkowych odniosło kontuzje.

Dnia 23 marca 1936 r. odbywało się w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy zgromadzenie zwołane przez delegatów Rady Związków Zawodowych i O. K. R. P. P. S.

Po zebraniu zgromadzeni ruszyli ulicą Warszawską w kierunku Barbakanu. Gdy tłum znalazł się na Placu Matejki poczęto wznosić okrzyki

„Niech żyje rewolucja, precz z policją! i t. d.“.

Poczęto wyrywać kostki brukowe, zbierać kamienie i zachęcać do bicia policji. Ze strony demonstrantów, usiłujących przedostać się pod gmach urzędu wojewódzkiego zaczęły padać kamienie, cegły i kostki brukowe padły również strzały rewolwerowe. — Ekscesom tym towarzyszyły głośne i złowrogie okrzyki pod adresem wojewody i policji. Po dłuższym czasie, gdy oddziałom policyjnym groziło otoczenie przez tłum i rozbrojenie, a szereg policjantów odniósł kontuzje i rany, doszło w związku z wytworzoną sytuacją do użycia broni przez policję.

Zaznaczyć należy, iż użycie bomb łzawiących i pistoletów gazowych przez policję nie przyniosło pożądanego rezultatu.

Kamienie sypały się dalej, a agitatorzy wzywali głośno do stawiania oporu policji. Wroga postawa tłumu który atakował ustawicznie policję, budując barykady z ławek i przeciągając w poprzek ulicy łańcuch żelazny, zmusiła policję atakowaną gradem kamieni, flaszek oraz strzałami rewolwerowemi — do dwukrotnego jeszcze użycia broni. Równocześnie tłum począł rozbijać szyby wystaw, demolować wozy tramwajowe, autobusy oraz grabić towary z wystaw sklepowych.

Ogółem kontuzjowanych w czasie rozruchów ulicznych było dwuch oficerów i 43 szeregowych PP., z tego jeden od kuli, z tłumu została zabita jedna osoba na miejscu, 7 zmarło z odniesionych ran, a rannych było 18 osób.

Oskarżeni, z wyjątkiem Andrzeja Zająca wypierają się zarzuconych im czynów, tłumaczenia ich jednak obalają zeznania licznych świadków. Znaczna część oskarżonych rekrutuje się z osobników, znanych już uprzednio z działalności komunistycznej.

Krwawe zajścia w Krasnymstawie

Jeden z demonstrantów zabity

LUBLIN, 16. 6. PAT. Dnia 15 bm. w Krasnym Stawie miało miejsce zajście ze strajkującymi na robotach publicznych, domagającymi się w niezwykle agresywny sposób znacznego podwyższenia płac.

Dodać należy, że w Krasnym Stawie wszyscy bezrobotni znaleźli pracę na uruchomionych robotach.

Przy rozpraszaniu strajkujących z przed gmachu starostwa doszło do starcia z policją, w wyniku czego dwuch demonstrantów zostało ranionych, a jeden z nich zmarł.

Dokonano szeregu aresztowań, m. innemi aresztowany został t. zw. „Komitet strajkowy“, stale podburzający robotników do strajku i demonstracyj.

Ministerstwo oświaty przystępuje

do umniejszenia stanu bezrobocia wśród nauczycielstwa

WARSZAWA, 17. 6. PAT. Wczoraj odbył się w ministerstwie WR. i O. P. zjazd naczelników biur personalnych kuratorjów okręgów szkolnych, poświęcony wyłącznie zagadnieniu zatrudnienia kandydatów do stanu nauczycielskiego w szkolnictwie powszechnem w roku 1936-37.

Przyznane ustawą skarbową 2000 nowych etatów dla szkolnictwa powszechnego wraz z wolnemi stanowiskami, opróżniającemi się w drodze normalnego ruchu służbowego, pozwolą na zmniejszenie o 22—25 proc. stanu obecnego bezrobocia w tej dziedzinie.

W toku narad wysunięto postulat zatrudnienia bezrobotnych praktykantów oraz kandydatów do służby ze starych roczników seminarjalnych roku 1928 do 1932.

W roku szkolnym przyszłym przewidywać należy pewien odpływ bezrobotnych nauczycieli z terenów okręgów krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego do innych okręgów.

* * *

WARSZAWA, 17. 6. W dniu 19 czerwca pod przewodnictwem min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego odbył się zjazd kuratorów okręgów szkolnych. Celem zjazdu było omówienie szeregu zagadnień związanych ze szkołami średniemi prywatnemi.

Na tropie jeszcze jednej szajki

wywrotowej

KATOWICE, 16. 6. Na marginesie toczącego się procesu NSDAB dowiadujemy się, że władze śledcze wpadły na trop istnienia i działania organizacji pod nazwą „Schwarze Schar“, która przypuszczalnie była częścią składową NSDAB. Mimo likwidacji tej organizacji przyjmała swe istnienie na terenie zwłaszcza Chorzowa.

W związku z tem władze śledcze przeprowadziły masowe aresztowania wśród członków tej zakonspirowanej organizacji.

Szczegóły i nazwiska trzymane są w ajemnicy.

Minister na zebraniu

Związku Izb

WARSZAWA, 16. 6. Pan minister przemysłu i handlu Antoni Roman wyjechał do Łodzi celem wzięcia udziału w obradach ogólnego zebrania Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, które odbędzie się w dniu dzisiejszym jak również w posiedzeniu rady handlu zagranicznego.

Osobliwe samobójstwo

CHORZÓW, 16. 6. 28-letni Albert Nowak, elektrotechnik zam. w Zgodzie, po sprzeczce z rodziną popełnił samobójstwo. Nowak wszedł na maszt wysokiego napięcia następnie chwycił się rękoma przewodu elektrycznego i rażony prądem spadł na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki odwieziono do kostnicy.

Okropne skutki burzy

nad powiatem rybnickim

KATOWICE, 16. 6. W czasie burzy, jaka przeszła poniedziałkowego popołudnia nad powiatem rybnickim, **zabił piorun w Radlinie powracającą do domu z pola Franciszkę Machnikową i Pawła Odrozka III.**

Drugi piorun wzniecił pożar w zabudowaniach Antoniego Kiermaszka w Radlinie, zabijając przytem nierogaciznę.

Inny piorun uderzył w mieszkanie kolejarza Antoniego Wodeckiego w Radlinie, uszkadzając sufity i sprzęty Dalszy piorun uderzył w motor samochodu, kierowanego przez Joachima Kowalskiego z Radlina. Samochód został uszkodzony, właściciel wyszedł bez szwanku.

W pobliżu tego miejsca uderzył piorun na ul. Wodzisławskiej w słupy przewodów elektrycznych i zrywające się druty spadły na przejeżdżającą furmankę Ignacego Kowalskiego zabijając mu dwa konie.

W Knurowie zaś zabity został uderzeniem pioruna inwalida górniczy 64-letni Wilhelm Jaskółka, powracający do domu z pola.

Ponadto od piorunów zostało wzniconych szereg pożarów, wyrządzając znaczne szkdy.

Samolot roztrzaskał się o skałę

OSLO, 16. 6. Pasażerski samolot norweski, kursujący na linji Bergen - Trondhjem - Tromsoe roztrzaskał się dziś rano o skałę góry Lahesten na północnem wybrzeżu fiordów Sognef.

Katastrofa nastąpiła wskutek mgły.

Czterech członków załogi i trzech pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

Pilorz -- główny czynnik w akcji wywrotowej N. S. D. A. B.

Sensacyjne zeznania świadków oskarżenia

Trwająca od 3 czerwca br. rozprawa przeciwko członkom nielegalnej organizacji niemieckiej NSDAB. dobiega ku końcowi.

Wczorajsza rozprawa obfitowała w wiele sensacyjnych momentów a zeznania ostatnich świadków były dla oskarżonych druzgocące.

Wielkie zainteresowanie wywołały zeznania świadka Adamusa, który jest niemieckiej narodowości. Świadek ten dowiedziawszy się przypadkowo o werbowaniu członków do nielegalnej organizacji niemieckiej, której celem jest oderwanie Górnego Śląska od Polski, wezwał działających na terenie Chorzowa Blindę i Bernickera, których wzywał do podania mu nazwiska przywódcy organizacji i groził, że na wypadek niezlikwidowania partji zawiadomi Generalny Konsulat niemiecki a gdy ten żadnych kroków w tej sprawie nie poczyni wtenczas zawiadomi o istnieniu organizacji władze polskie. Chodziło w tym wypadku świadkowi o dobro wszystkich Niemców zamieszkałych na terenie Województwa Śląskiego. Ten krok naraził świadka Adamusa na wiele nieprzyjemności. Przedewszystkiem nie chciano mu wyjawić nazwiska przywódcy organizacji a następnie grożono mu śmiercią, na ulicy wskazywano palcem jako na zdrajcę a krótko przed likwidacją organizacji przez władze polskie usiłowano na świadka napaść, jednak szybko się on zorjentwał i udał się pod opiekę policji polskiej.

Świadek Adamus zeznawał w języku niemieckim, gdyż polskim zupełnie nie włada. Zeznania jego zrobiły na oskarżonych piorunujące wrażenie a konfrontowanie tego świadka z poszczególnymi oskarżonymi obfitowało w wiele dramatycznych a także humorystycznych scen.

Fatalnie wyszedł na takiej konfrontacji osk. Badura, w którego mieszkaniu znaleziono mundur hitlerowski ze swastyką. Osk. Badura zarzuca świadkowi kłamstwo, na co świadek już zupełnie spokojnie powiedział:

— Mogę postawić świadków na to, że oskarż. Badura nosił pod płaszczem mundur hitlerowski a przy pasie głównym miał w futerale rewolwer.

Speszony tem osk. Badura tłumaczy się wykrętnie, że do pracy nosił czarną koszulę. Nie domagał się jednak przedstawienia mu świadka.

Jako następny świadek zeznawała Hildegarda Mansfeldówna, narzeczona osk. Wedeckinda. Zeznała ona, że narzeczony opowiadał jej, iż zamierzali go wciągnąć do nielegalnej organizacji na co on się jednak nie zgodził. Dodatkowo świadek Uher, wywiadowca policji śledczej przedłożył sądowi oryginalne raporty otrzymane od konfidenta. W raportach tych dokładnie jest opisany ceremonjał przysięgi i przebieg zebrań nielegalnej organizacji.

„Sensacja dnia“ były zeznania głównego świadka oskarżenia Alojzego Ptoka z Giszowca.

Świadek ten był ze strony członków NSDAB. narażony na wiele szykan i pewnego razu został napadnięty i dotkliwie pobity. Kto wie czy świadek ten żyłby jeszcze dzisiaj gdyby w ostatniej chwili nie przyszła mu z pomocą policja. Pozatem usiłowano świadka tego kilkakrotnie zwabić do Niemiec, co jednak spaliło na panewce, dzięki czujności władz polskich.

Świadek Ptok zeznał, że pracując na kopalni „Giesche“ jako ślusarz został z pracy zwolniony jako niemiec. Dlatego też wstąpił do „Volksbundu“ i „Jungdeutsche Partei“, by udowodnić, iż jest polakiem. Wszedł więc w porozumienie z władzami polskiemi, z czego jednak nie miał żadnych materjalnych korzyści, a był na utrzymaniu rodziców. Dlatego też wielokrotnie nie mógł brać udziału w niektórych zebraniach NSDAB. urządzanych na Śląsku Opolskim, gdyż nie miał pieniędzy na podróż. Świadek ten opisuje przebieg zebrania w Rokietnicy na Śląsku Opolskim, gdzie oficerowie S. A. odbierali przysięgę. Sam nie przysięgał, gdyż sprzeciwiało się to jego sumieniu i dlatego został nazwany przez osk. Pilorza tchórzem i niepewnym niemcem.

Zeznania tego świadka wypadły bardzo obciążająco dla osk. Pilorza, który wszelkiej winy się wypierał. Stwierdza świadek z całą stanowczością, że osk. Pilorz nic nie wiedział o tem, że on pisane raporty do władz niemieckich pokazywał policji polskiej

Osk. Pilorz utrzymywał ścisły kontakt z urzędnikami policji niemieckiej których informował szczegółowo o wszystkich poczynaniach organizacyjnych NSDAB.

Nie cieszył sie Pilorz tam dobrą opinja bowiem był podejrzany, że jest zapatrywań komunistycznych. By jednak zdobyć sobie zaufanie był niezwykle gorliwy w werbowaniu członków. O wszystkich zebraniach zwoływanych na Śląsk Opolski informował Pilorza śp. Maniura, który otrzymywał instrukcje od urzędnika policji niemieckiej Himmla.

Osk. Pilorz wszystkim zeznaniom świadka przeczył nazywając go kłamcą. Widząc jednak, że zeznania świadka są stanowczo zrezygnowany usiadł na ławę oskarżonych.

Ostatni świadek przesłuchany na przedpołudniowej rozprawie nadkomisarz Stanisław Brodniewicz, kierownik wydziału śledczego w Katowicach zeznaje na okoliczności odnoszące się do osk. Pilorza. Na podstawie raportów tego oskarżonego wysyłanych zagranicę, świadek stwierdził, że Pilorz ma źródło zagraniczne, które informuje o wszystkiem. Pilorz niezwykle agresywnie odnosił się w tych raportach przeznaczonych — jak wynika z ich treści — dla Gestapo do przywódców mniejszości niemieckiej na Śląsku, a m. in. Ulitza i Wiesnera, donosił, że w „Volksbundzie“ są osoby prowadzące wywiad dla władz polskich i polecił opiece Gestepo niektórych działaczy mniejszościowych na wypadek gdyby się zjawili po stronie niemieckiej, a nawet radził niektórych z nich zwabiać na drugą stronę pod pretekstem wezwań do przesłuchania. Pilorz opisywał również ustosunkowanie się ludności Śląska do wojska, a szczególnie w czasie manewrów oraz opisywał stosunki panujące w obozie polskim. — Świadek Brodniewicz podaje, że wiadomo mu jest, iż Ulitz zwrócił uwagę Pileszowi by pracował „mit drueben“.

W jednym z raportów pisze Pilorz m. in. „żadam od was żebyście wszystkie kroki poczynili, by sprawę załatwić i po sprawdzeniu winnych oddać sędziemu“. W dalszym sprawozdaniu dotyczącem tej samej kwestji donosi Pilorz:

„jak pan widzi materiał wystarczy zupełnie, żeby wszystkich uczestników tej historji (afery szpiegowania w „Volksbundzie“ informowania władz polskich i polskiej prasy) oskarżyć i zasadzić za zdradę stanu“.

Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący zarządził przerwę do godz. 16-ej z tem, że zostaną przesłuchani świadkowie Chwila i Zeller, poczem sąd przystąpi do odczytania aktów.

Potworna zbrodnia pod Łodzią

ŁÓDŹ, 16. 6. W Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią w czasie kłótni 21-letni Edmund Rabiega chwycił siekierę i uderzył nią Marjana Nowaczyka, liczącego lat 27, w głowę tak silnie, że odrąbał mu ją całkowicie od tułowia. Zwłoki umieszczono w prosektorjum miejskiem. Mordercę aresztowano.

* * *

Ilu jest bezrobotnych na świecie

Na odbywającej się w Genewie sesji Międzynarodowego Biura Pracy stwierdzono, że liczba bezrobotnych na całym świecie przekroczyła liczbę 22 miljonów ludzi.

Od czasu powstania światowego kryzysu gospodarczego, liczba bezrobotnych podwoiła się, a klęska bezrobocia stała się plagą międzynarodową.

Ku uwadze Czytelników

„EXPRES ZAGŁĘBIA“ wychodzi 7 razy w tygodniu, dokładnie i szybko informując o codziennych wydarzeniach w kraju i zagranicą, ze specjalnem uwzględnieniem przejawów życia społecznego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i województwa kieleckiego.

„EXPRES ZAGŁĘBIA“ daje niezawodny skutek reklamowy, gdyż jest największym na terenie województwa kieleckiego organem ogłoszeniowym.

„EXPRES ZAGŁĘBIA“ posiada szeroko rozgałęzioną sieć agentur i 6 własnych oddziałów.

„EXPRES ZAGŁĘBIA“ kosztuje tylko zł. 2 miesięcznie z odnoszeniem do domu.

Kto organizował strajki we Francji?

Znamienna rola Trockiego

PARYŻ, 16. 6. Czy strajki we Francji, a ściślej wyrażając się ich przedłużanie zostały wywołane przez t. zw. Czwartą Międzynarodówkę — organizację stworzoną trzy lata temu przez Leona Trockiego?

„Niewątplwie tak!“ — odpowiada dziś wieczór na to pytanie część prasy francuskiej na podstawie informacji, podanych przez policję polityczną.

Dziś jednak śledztwo policyjno - sądowe znalazło konkretne podstawy do swoich oskarżeń. Dokonana została w Paryżu rewizja w lokalu redakcji czasopisma „Walka Robotnicza“, wychodzącego pod egidą 4-ej międzynarodówki. Podobno władze śledcze znalazły dowody rzeczowe systematycznego udziału 4-ej międzynarodówki w organizacji obecnych rozruchów strajkowych.

„Paris Soir“ ogłasza w formie raportu szereg nformacji o akcji rewolucyjnej Leona Trockiego, przebywającego obecnie w Norwegji. Rzekomo według własnych zwierzeń Trocki posiada na świecie około 3 milj. szczerych zwolenników, zamieszkałych przeważnie we Francji i Hiszpanji.

Wysiłki policji paryskiej zmierzają obecnie do ścisłego określenia skąd pochodzą dość znaczne środki na finansowanie tej roboty o charakterze nietylko antyfrancuskim, ale również antysowieckim. Znalezione jakoby dowody, że pieniądze napływają stale ze organizacji polityczno - prasowej, z Stanów Zjednoczonych od potężnej którą Leon Trocki znajduje się w ciągłym kontakcie.

Ruch w polskiej produkcji filmowej

WARSZAWA, 16. 6. Dyrektor zarządzający Polskiej Spółki Filmowej p. Zygmunt Chamiec, b. prezes zarządu P. Radja, powrócił już z wielotygodniowej podróży zagranicznej, gdzie odbył szereg konferencji z instytucjami i fachowcami. Dyr. Chamiec jeszcze w bieżącym roku ma uruchomić aparat produkcyjny na wielką skalę przy współudziale jednego z największych banków polskich.

Śledztwo w sprawie nadużyć kolejowych

WARSZAWA, 16.6. Minister sprawiedliwości Grabowski zlecił sędziemu Demantowi przeprowadzenie dochodzeń w sprawie całego szeregu nadużyć w poszczególnych dyrekcjach kolejowych. Jak słychać, nadużycia te sięgają wielkich kwot.

Według uzyskanych przez nas informacyj, przedwstępne dochodzenia pozwalają przypuszczać, iż ukarani zostaną wszyscy winni nadużyć, bez względu na zajmowane przez nich, choćby najwyższe, stanowiska.

Pierwszy etap w aferze autobusowej

WARSZAWA, 16.6. W aferze autobusowej zakończono czynności wstępne, mające na celu uporządkowanie materjałów, zdobytych w czasie rewizji.

Obecnie sędzia śledczy przystąpił do przesłuchiwania aresztowanych. Zostali już zbadani inżynierowie: Podhorodeński i Sender. Ze względu na obfitość materjału śledztwo w tej sprawie potrwa długi czas.

Wydalanie robotników polskich z Holandji

POZNAŃ 16.6. Wskutek przesilenia gospodarczego i stale wzrastającego bezrobocia w Holandji, władze holenderskie wydalają robotników obcokrajowców. Los ten spotkał także sporo robotników polskich, zatrudnionych w kopalniach. Część tych robotników wróciła już do kraju przez Poznań. W dniach najbliższych spodziewany jest powrót dalszej partji robotników.

Kresy walczą o lepszy byt

Gdy w jednej z wiejskich szkół w Wileńszczyźnie nauczyciel zapytał dzieci „jakiego koloru jest sól?“ odpowiedziały: „szara“. Nikt z klasy nie widział u siebie soli białej — jadalnej. W użyku powszechnym była (i jest) sól nieoczyszczona, dla bydła koloru szarego, bo jest tańsza.

Nędza w „Polsce B“ jest zastraszająca. Ratunek naszej wsi widzą sfery rolnicze w podniesieniu produkcji surowców włókienniczych, w pierwszym zaś rzędzie lnu. Hasło rzucone przez żołnierza - rolnika, gen. Żeligowskiego: „len musi nas odziać i wyżywić“ staje się coraz bardziej popularne. Sfery rolnicze na czele z Wileńską Izbą Rolniczą i T-wem Lniarskiem rozpoczęły walną kampanję o rynek dla lnu. Kampanja ta znajduje coraz szersze echo i ma już do zanotowania po stronie zysków poważne pozycje.

Przedewszystkiem sfery rolnicze stawiają tezę: nie dumpingowy, premjowany eksport, lecz rynek krajowy. Oczywiście że teza ta, bije przedewszystkiem w importowane surowce włókiennicźe z bawełną i jutą na czele. Postulaty akcji lniarskiej streszczają się w następującem haśle: znieść natychmiast kontyngenty bezcłowe, następnie zaś cła zwiększać coroku o 20 zł. za każde 100 kg. obcego surowca, aż do doprowadzenia importu do całkowitej nieopłacalności. Zanim to nastąpi, przemysł stopniowo dostosuje swe warsztaty do przeróbki krajowego surowca, a rolnictwo — do stopniowego zwiększania produkcji tego surowca. Przemysł pracujący dotąd na obcych surowcach powiada:

— Przypuśćmy, w co nie wierzymy, że nie są to mrzonki. Że możliwe jest zastąpienie surowców obcych — krajowymi, że będzie ich dostateczna ilość, że przetrzymamy bez załamania się dostosowanie przędzalni i tkalni do przeróbki zamiast bawełny — kotonizowanego lnu i zamiast juty — konopi. Ale krajowy surowiec jest drogi. Chłop i robotnik nie mają za co kupić bawełnianej koszuli, gdzież się zdobędą na lnianą?

A na to rolnictwo: — Nie len, lecz bawełna jest droga, bowiem: by zapłacić za kg. „taniej“ bawełny wywozimy zagranicę: spirytusu — litrów 10, żyta — kg. 50, węgla — kg. 150, nafty — kg. 23, cukru — kg. 17. Za 1 kg. „drogiego“ krajowego lnu płacimy w kraju równowartość spirytusu — litr. 5, żyta — kg. 20, węgla — kg. 100, nafty — kg. 10, cukru — kg. 4. Rolnictwo powiada: proletarjusz chętnie zapłaci nieco więcej za koszulę, gdy będzie miał tańsze: cukier, sól, naftę, żelazo i węgiel, wywożone obecnie po cenach dumpingowych zagranicę, byle mieć za co wprowadzać obce surowce włókiennicze (przeszło 48 proc. całego importu Polski). Ponadto te setki miljonów zł. wywożone obecnie coroku zagranicę poszłyby na wieś, łagodząc, szaloną dzisiejszą dysproporcję w rozdziale dóbr, stwarzając chłonny rynek dla krajowego przemysłu.

Istotnie, rolnictwo ma ważne argumenty. Wileńszczyzna nie przypadkowo stała się ośrodkiem akcji lniarskiej. Predestynował ją do tego klimat. Len w woj. wschodnich jest wysokogatunkowy i doskonale się udaje. Na 123 tys. ha pod uprawę lnu w r. 1935, w całej Polsce na 5 województw wschodnich (wileńskie, nowogródzkie, białostockie, poleskie, wołyńskie) przypadało 83 tys. ha, przytem w samem woj. wileńskiem 31,4 tys. ha. Dla całkowitego uniezależnienia się w surowcach włókienniczych od zagranicy, obszar zasiewu lnem musiał by być zwiększony w Polsce do 500 tys. ha, przyczem obliczają, że woj. wsch. mogłyby partycypować w tym kontyngencie w 3/4.

Główne ośrodki lniarskie powstają w Wileńszczyźnie. Poza T-wem Lniarskiem (instytucja o charakterze rolniczo - społecznym, subsydjowana przez Min. Roln. R. P.) mamy tu jedyną w Polsce międlarnię w Bezdanach, wkrótce ma również tam powstać duża przędzalnia lnu.

Z Wileńszczyzny też (z pow. oszmiańskiego) wyszła ostatnio akcja organizacji komitetów do walki z bawełną i jutą, zakrojona na ogólnopolską skalę i obejmująca już teren 5 województw wschodnich.

Po szeregu sukcesów rolnictwo (Uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów o popieraniu wyrobów lnianych, zamówienie cukrownictwa na 2 milj. worków lnianych i inne) wiąże obecnie duże nadzieje z osobą nowego szefa rządu gen. Sławoj - Składkowskiego, którego zna, jako wielkiego zwolennika samowystarczalności włókienniczej Polski z okresu jego pracy w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

W. K.

Djeta owocowa jest cudownem lekarstwem

Prof. Kiosoto, słynny bakterjolog japoński, prof. Koch i inni, wykazali, że kwasy znajdujące się w cytrynie, jabłkach i innych owocach — zdolne są zabić różnego rodzaju zarazki chorobotwórcze. Laseczniki cholery umierają w przeciągu 15 min. pod działaniem kwasu cytrynowego lub jabłkowego, zarazki tyfusu w przeciągu pół godziny i to nawet wówczas, gdy kwasy te znajdują się w stanie znacznie rozcieńczonym. Jeżeli wyciśniemy sok z cytryny do szklanki z wodą, zawierającą laseczniki cholery, to po upływie 15—20 minutach możemy wodę tę bezpiecznie wypić, albowiem wszystkie laseczniki uległy zniszczeniu.

W kwasach owocowych posiadamy więc dzielny środek przeciwko wszelkiego rodzaju zarazkom chorotwórczym. Dość jest jadać dużo owoców, aby wszelkie złośliwe zarazki z żołądka usunąć.

Możemy zatem zamiast radzić pacjentowi, aby się poddał wypompowaniu żołądka, zalecić mu, aby pił sok z pomarańczy, który równie gruntownie żołądek oczyszcza, jak pompa żołądkowa. W zwykłych wypadkach cierpień żołądkowych jak np. przy złem trawieniu, języku obłożonym, oddechu nieczystym, migrenie i nerwowym bólu głowy, djeta owocowa jest wprost cudownym lekarstwem, oczyszczającym żołądek, przewód pokarmowy i narządy trawienia i zabijającym mikroby, będące przyczyną wielkiej liczby chorób wewnętrznych.

Gdyby to było ogólnie znanem, miałyby surowe owoce większą wziętość i uznanie.

Tętno chwili

„SUROWE ŻYCIE“.

Gdy z trybuny rządowej pada twarde słowo — rozkaz „surowego życia“ przyciągnięcia pasa na ostatnią, nieistniejącą już w rzemieniu dziurkę — gdy głos ten wymaga ofiar niemal nad siły — od wszystkich obywateli, gdy grozi w razie niekarności stawienie mpoza nawias życia publicznego. — Gdy może nawet ten (mimo sprzeciwu premjera na to określenie) „szary“, „najbardziej szary“ obywatel jeszcze raz zacinając zęby — ujął za koniec owego pasa, dusi i miętosi jakąś legendę, dawno skurczoną i już nieistniejącą, zwaną ongiś brzuchem, by tylko dociągnąć na nowo wywierconą w tym celu w rzemieniu dziurkę, gdy jeszcze raz che być ofiarnikiem — ratować — w chwili tej rozlega się szyderczo — szatański śmiech prasowego komunikatu, który prędzej dociera do suteryn i chat — lepiej naświetla i tłumaczy niż silny głos premjera

Komunikat ten brzmi dosłownie:

Warszawa, 9.6 br. — Jedną z pierwszych większych transakcji wciągniętych przez b. ministra sprawiedliwości Michałowskiego, który został pisarzem hipotecznym — jest wpisanie przejęcia przez miasto Warszawę elektrowni stołecznej. — Transakcja ta przyniesie b. ministr. około 100.000 zł.

Czy sen to koszmarny? Niegodziwa plotka, która ma podważyć i zachwiać słowami premjera? — Stać się hasłem do ogólnej niewiary i oburzenia zgłodniałych, ciągle ofiarnych mas?

Nie, — to niestety prawda — najrealniejsza z „rzeczywistych rzeczywistości“. W chwili, gdy ten nieopatrzny komunikat czytałem, — echem o bębenki uszu odbija sie inny, też przypadk. przed kilku dniami słyszany głos zmatowany, bo nie ze stolicy ale z małego miasta robotniczego — głos z Andrychowa, głos byłego legjonisty I Brygady B. Rembowskiego, który przemawiając do zebranych obywateli Andrychowskich, nawołując do zgodnej pracy — śmiało, po męsku rozprawił się z utopjami byłych rządów pp.: Sławków, Jędrzejewiczów i Świtalskich, i potępił burdy endecko — rasistowskie. Odczyt swój zakończył słowami:

...dobrze,... wołają, jeszcze raz staniemy ofiarnie, rozumiejąc, iż kasy skarbu puste, wygołocone przez „zbawienne rządy“ — byliśmy i jesteśmy goli, głodni i bezdomni mimo, iż więcej od nich krwawiły na polu walk wyzwoleńczych — nasze, nie ich rany. Mimo, że ten zapomniany przez nich legjonista nie eskontował swych weksli, zasługi, mimo, iż nawet po śmierci grosza nie stało na pogrzeb, na białą sosnowa trumnę, stajemy jeszcze raz na rozkaz, nie patrząc na nagrody — nie pytając: „za ile?“ Pójdziemy z całym narodem — w jednym szeregu, ale — na miłość boską niech i oni wszyscy, tam u góry, — gdy my oddamy ostatni grosz — przyciągną pasa. Niech nie krzywdzą nas świadomością, iż ofiara nasza, — zew Wodza Sił Zbrojnych jest daremna, bo nie do wspólnej kasy na dozbrojenie i walkę z bezrobociem, grosz krwawy, ostatni płynie — ale do kies zachłannych, nienasyconych, żerliwych wielmożów. Na miłość boską — niech to zrozumieją, nie krzywdzą i złożą ofiarę. My dobywamy ostatek sił — ostatni raz idziemy — jeszcze raz darujemy i jeszcze raz chcemy wierzyć“.

Tak mówił — „szary“, troski pełen, „szary“ legjonista Rembowski.

Jeszcze słyszę jego głos dźwięczny... Pan Michałowski — pierwszy dotarł do mety — celu... 100.000 zł. za danie pieczątki i podpisu.

Premjer niech mówi — legjonista i „szary“ tłum niech wierzy! idzie w bój — a kacykowie, dalej będą zgarniać krocie i miljony.

(List b. legjonisty — Gazeta Robotnicza)

X-ta zmiana szyldu politycznego

„Naprawiacze“ ubiegają inicjatywę płk. Koca

I. K. C. donosi z Warszawy:

W tutejszych sferach politycznych żywo omawiane jest powołanie do życia w ubiegłą niedzielę nowej organizacji politycznej, skupiającej się wokół t. zw. „parlamentarnego związku działaczy społecznych“, łączącego dawnych „naprawiaczy“. Wskazuje się, że nie czekając na wyniki prac. płk. Adama Koca, który z ramienia Związku Legjonistów przygotowuje wskrzeszenie organizacyjne obozu, hołdującego ideologji Marsz. Piłsudskiego, wchodzący poprzednio do tego obozu t. zw. „naprawiacze“, stworzyli własną organizację, jakby ubiegając inicjatywę płk. Koca.

Rzecz znamienna, że w programie tej organizacji, nie mającej jeszcze nazwy, znalazło się

dążenie do planowej przebudowy ustroju liberalno - kapitalistycznego na ustrój „zorganizowanej gospodarki społecznej“.

Co się kryje pod tem określeniem: solidaryzm, korporacjonizm czy wprost komunizm — trudno powiedzieć. Nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi tu o prowadzenie w Polsce „planowej“ gospodarki i dalsze ograniczenie inicjatywy prywatnej oraz podważanie zasady własności prywatnej.

Na czele tej bezimiennej organizacji ma stanąć

„Centralna Rada Działaczy Społecznych“

w składzie 100 osób, z czego 75 wybrano na zjeździe niedzielnym, pozostałych zaś 25 ma powołać centralny komitet wykonawczy z różnych terenów pracy.

Do centralnego komitetu wykonawczego wybrano m. in. posłów: Czesława Dębickiego, Surzyńskiego, Kamińskiego, Ignacego Nowaka, senatorów: Malskiego, Olewińskiego, dyr. Kierzkowskiego itd., co świadczy, że ma się tu do czynienia z grupą działaczy, występujących kolejno pod nazwami: „Straży kresowej“, „Młodej Polski“, „Rad Ludowych“, „Związku Naprawy Rzeczypospolitej“ itd.

Zjazd niedzielny tych działaczy, który zgromadził przeszło 200 osób, był zamknięty dla prasy. Ograniczono się do opublikowania przez P. A. T. komunikatu z ramienia organizatorów.

Przedsiębiorcy kopalniani winni przestrzegać umowę zbiorową w górnictwie

Szereg postulatów górników zagłębiowskich

W ub. niedzielę, odbyły się liczne zgromadzenia robotników zatrudnionych na kopalniach w Zagłębiu zwołane przez związek górników ZZZ.

Na zgromadzeniu w Dąbrowie i Modrzejowie sprawy aktualne w górnictwie referował sekretarz okręgowy, p. Litwornia, natomiast w Zagórzu pp. Kozłowski, Lazurowicz i Górecki.

W dyskusji zostały przez obecnych poruszone zasadnicze sprawy górników w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak uruchomienie kop. „Reden", podciągnięcie robotników zatrudnionych przez przedsiębiorców pod umowę zbiorową obowiązującą w górnictwie, lub zlikwidowania takowych.

Pozatem poruszono sprawę zalegania z wypłatami robotnikom na niektórych kopalniach, przedłużania czasu pracy ponad 8 godzin, obniżanie płac robotnikom powracajcym z turnusów, redukcyj systematycznych przy każdem turnusowaniu robotników, obniżenie czynszu za mieszkania w domkach robotniczych na niektórych kopalniach, które do tego czasu, od czasu wydania zarządzenia tego nie uczyniły, niewypłacanie pracującym w akordzie 30 proc. dodatku według umowy i t. p.

Wkońcu uchwalono iż robotnicy, należący do innych organizacyj zawodowych poczynią odowiednie kroki u swoich władz związkowych, celem nawiązania porozumienia międzyzwiązkowego w postaci komisji międzyzwiązkowej, której zadaniem będzie unormowanie stosunków w górnictwie.

KIEDY URUCHOMIONA ZOSTANIE ZĄBKOWICKA FABRYKA SZKŁA.

Jak wiadomo ząbkowicka fabryka szkła w Ząbkowicach, należąca do spółki czeskiej jest od 10 miesięcy unieruchomiona.

Około 250 robotników pozostaje bez pracy, otrzymując nieznaczne zasiłki od dyrekcji fabryki.

Ostatnio sekretarz Staśko z Sosnowca odbył konferencje z robotnikami szklarni, na której omawiana była sprawa uruchomienia szklarni.

Według informacyj uzyskanych od robotników zapasy szkła zostały już wyczerpane, a stale jeszcze wzrasta popyt na wyroby ząbkowickiej fabryki szkła.

Dlatego też robotnicy zapytują kiedy nastąpi uruchomienie szklarni i kiedy skończy się ich przymusowe bez robocie.

Zamach samobójczy uczenicy

W ub. niedzielę o godzinie 8-ej rano w gmachu żeńskiego gimnazjum w Mysłowicach wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie uczennica VI-ej klasy tego gimnazjum **Dobromina Sotkiewiczówna, lat 16, córka strażnika celnego z Katowic zamieszkała przy rodzicach w Sosnowcu ul. Pusta 16 w klatce schodowej postrzeliła się z rewolweru w zamiarze samobójczym.**

Kula utkwiła w okolicy piersi.

Ciężko ranną uczenicę przewieziono natychmiast do szpitala miejscowego. Stan jej budzi obawy.

Sotkiewiczówna napisała dwa listy jeden do dyrektorki gimnazjum p. Małeckiej, drugi do rodziców, w których pisze, że odbiera sobie życie z powodu kilku złych stopni, które jej uniemożliwiły przejście do wyższej klasy.

Broń przyniosła z sobą z domu. Władze wdrożyły dochodzenia.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Kurtowi-Edwardowi Kanclerowi

oraz okazali nam wiele serca w tej ciężkiej chwili, a szczególnie ks. prefektowi Ługowskiemu, księżom: proboszczowi i wikarjuszowi par. N. Sielec, pp. S. Leśniakom, Dyrekcji, kolegom, pracownicom i pracownikom Zakł. Przem. C. G. Schön, Harcerzom, Rodzinie i Związkowi Rezerwistów, krewnym, przyjaciołom i znajomym, — składają z głębi serc płynące „B ó g Z a p ł a ć"

ZONA, DZIECI I RODZINA.

Pociągi popularne na „Swięto Morza" do Gdyni

W związku z uroczystościami „Święta Morza" w Gdyni — zorganizowano szereg pociągów popularnych do Gdyni, z terenu całej Polski. Organizacją zajmuje się Liga Popierania Turystyki.

Z Katowic wyruszą 4 pociągi popularne: 25. VI. o godz. 16.45 z 4-o dniowym pobytem w Gdyni, cena 15.70 złotych.

25. VI. o godz. 18.10 z 4-o dniowym pobytem, cena 15.70 zł.

26. VI. o godz. 18.10 z 4-o dniowym pobytem, cena 15.70 zł.

27. VI. o godz. 18.10 z 3-dniowym pobytem cena 15.60 zł.

Uczestnicy korzystają z 50 proc. zniżki do Gdyni, — powrót bepłatny

Specjalne bilety do tych pociągów (zwane „kartami kontrolnemi") — są do nabycia w kasach kolejowych oraz w biurach podróży „Orbis" i „Wagons Lits-Cook", a także w Okręgach i Oddziałach Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na podstawie powyższych kart kontrolnych, przysługuje osobom, zamieszkałym w promieniu 150 km. od stacji odjazdowej, prawo dojazdu do odnośnego pociągu popularnego, względnie prawo powrotu — ze zniżką 50 proc. normalnej ceny biletu.

Przed ciekawą rozprawą przeciwko kolporterom fałszywych banknotów

Na dzień 12 lipca br. wyznaczona została w sędzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko kolporterom fałszywych banknotów 20-złotowych oraz 5 i 10-złotowych monet Kiciowi i Bigajowi, mieszkańcom Sosnowca.

Fałszerze puścili w obieg kilkadziesiąt falsyfikatów 20-złotowych oraz 5 i 10 - złotówek.

Podrobione pieniądze puszczali fałszerze w obieg na terenie G. Śląska, w powiecie chrzanowskim oraz w okolicach Krakowa.

Członkiem bandy był również znany fałszerz Franciszek Pałucha z Zawiercia, który zdołał zbiec. Fałszerz przez dłuższy czas uchodził przed pościgiem policji, aż w maju br. został schwytany w Grójcu pod Warszawą.

Przy schwytanym znaleziono kilkadziesiąt sztuk fałszywych banknotów 20-złotowych.

Cała banda odpowiadać będzie obecnie przed sądem.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 17 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Programy lokalne, 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Audycja dla poborowych. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka 12.55 Programy lokalne 13.05 Dziennik południowy 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni 17.00 Recital śpiewaczy 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Muzyka lekka 20.00 Programy lokalne 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 II-ga audycja Chopinowska 21.30 Ludowe pieśni 22.00 Wiadomości sportowe 22.15 Koncert kameralny 23.00 Program lokalny w Warszawie.

KATOWICE.

Środa, 17 czerwca.

6.00 Kiedy ranne wstają zorze. 6.05 Płyty. 6.28 Program na dzień bieżący. 12.55 Chwilka społeczna. 13.02 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty. 15.30 Lekcja języka polskiego. 18.00 Cuda i dziwy na Kołówce. 18.15 Płyty. 18.35 Koncert reklamowy. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 18 czerwca.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.10. Audycja dla poborowych. 8.30 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.15. Audycja dla szkół. 12.30 Programy lokalne. 12.50. Chwilka gospodarcza domowego. 15.30 Wiadomośmi gospodarcze. 15.45 Czerwiec na niebie i ziemi. 16.00 Koncert popularny. 16.45 Działalność społeczna. 17.30 Recital śpiewaczy. 17.50 Pogadanka higjeniczna. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Mąż przeznaczenia. 19.50 Tajemnica niedokończonej Symfonj Schuberta. 20.10 Płyty. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze pieśni. 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Programy lokalne. 22.05 Sport we Lwowie. 22.15 Muzyka salonowa. 23.00 Programy lokalne.

—o()o—

O TEATRZE SOSNOWIECKIM Z PODSTUDJA W SOSNOWCU.

Dzisiejsza (godz. 20) audycja z podstudja w Sosnowcu poświęcona będzie teatrowi sosnowieckiemu. Rozmowę na ten temat z dyr. J. Gołaszewskim przeprowadzi red. K. Ćwierk. W części koncertowej wystąpi p. Halina Tryburcy.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 18-18

Dwuznaczne stanowisko właściciela firmy Czechowski

w sprawie zamierzonej redukcji i żądań robotniczych

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inż. Zwolińskiego odbyła się konferencja w sprawie zamierzonej redukcji robotników w oddziale odlewni stali w fabryce Czechowskiego w Sosnowcu.

Na konferencji tej obecni delegaci robotników wraz z sekretarzem Angerem domagali się, aby robotnicy mający być zredukowani wysłani zostali na urlopy turnusowe. Właściciel fabryki nie zgodził się jednak na tę propozycje. Wobec tego ustalono, że robotnicy, którzy zostaną zredukowani otrzymają wszelkie należności oraz zapłatę za urlopy.

Następnie stwierdzono, że w portjerni fabryki musi być umieszczony zegar, gdyż robotnicy nie wiedzą czy normalnie zaczynają i kończą pracę.

Również omawiano sprawę szykanowania robotników przez majstrów; o wszelkich wypadkach szykan robotnicy mają zawiadamiać zarząd fabryki.

W sprawie książeczek obrachunkowych ustalono, że robotnicy otrzymywać winni książeczki przed wypłatą zarobków.

Jednocześnie stwierdzono, że delegaci robotników zatwierdzeni przez inspektora pracy winni być uznawani przez właściciela fabryki.

Wkońcu konferencji zaszedł charakterystyczny wypadek.

Oto po odczytaniu przez inż. Zwolińskiego sporządzonego protokułu i podpisaniu go przez przedstawicieli robotników, właściciel fabryki Czechowski odmówił podpisania tegoż.

O fakcie tym inż. Zwoliński sporządził dodatkowy prtokuł i osobno już zajmie się postępkiem właściciela fabryki.

Przypuszczać należy, że odpowiednie władze zajmą się uregulowaniem stosunków w fabryce Czechowskiego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

KRONIKA

Środa 17 Czerwiec

Dziś: Adolfa
Jutro: Marka,
Wschód słońca: 3.13
Zachód słońca 7.59

KRONIKA OGOLNA

— **ZMIANA SIEDZIBY LMK.** Zarząd Oddziału i obwodu ma zaszczyt zawiadomić, że siedziba Ligi Morskiej i Kolonjalnej od dnia 17 czerwca br. mieścić się będzie przy ul. 3 Maja nr. 20 m. 5, I p. vis a vis Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla w Sosnowcu.

— **UWAGA DYRYGENCI ORKIESTR PODWÓRZOWYCH!** Obywatelski Komitet Obchodu Święta Morza w jednym z punktów programu „Bajkowego Wieczoru", który odbędzie w dniu 29 czerwca na stadjonie sportowym TS. Unja w Sosnowcu umieścił wielki koncert orkiestr i chórów podwórzowych.

Dla zwycięskich zespołów przeznacza się nagrody pieniężne w wysokości — I-sza nagroda w kwocie zł. 30.—, dwie drugie po 20 zł., i dwie trzecie nagrody po 15 zł., ponadto dla dalszych odznaczonych zespołów przewiduje się szereg nagród jak instrumenty muzyczne itp.

W konkursie mogą brać udział zespoły składające się z dowolnej liczby muzyków, grających na różnych instrumentach. Zespół winien składać się najmniej z 3 osób. Dla oceny obowiązywać będzie wykonanie 2 utworów. Wybór konkursowych melodyj pozostawia się do dyspozycji zespołów.

Bliższych szczegółów w sprawie konkursu udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Kierownik sekcji imprezowej p. Stefan Fularski, w Sosnowcu od godz. 16 do godziny 20 przy ul. Średniej nr. 15 lub też w Lidze Morskiej i Kol. w Sosnowcu ul. 3 Maja nr. 20 m. 5 od godz. 18 do 20.

Termin zgłoszeń zamyka się z dniem 24 czerwca br.

— **ZAKOŃCZENIE TARGÓW KATOWICKICH.** 8 Targi Katowickie dnia 14 bm. zostały zakończone. Od 15 bm. stoiska są zwijane — a biura Śląskiego Towarzystwa Wystaw przeniesione zostaną na ul. Stawową L. 14 tel.: 309-71 (Katowice), gdzie od dnia 18 bm. zainteresowane osoby mogą się zwracać w sprawach wystawowych i Polskiego Touring Klubu.

— **O REDUKCJE DŁUGÓW M. DĄBROWY.** Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy prezydent m. Dąbrowy p. Trzęsimiech, celem wzięcia udziału w konferencji centralnej komisji odłużeniowej.

O ile chodzi o zadłużenie magistratu dąbrowskiego to wynosi ono ogółem 5 miljonów 330 tysięcy złotych. Magistrat w przesłanych komisji wnioskach prosi o umorzenie zgóra 2 i pół miljona złotych.

Zebrania

Jutro o godz. 7 wieczorem w sali ratusza w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie komitetu Święta morza.

Zebranie ma na celu ujednostajnienie i zaakceptowanie prac przygotowawczych opracowanych już przez poszczególne komisje komitetu.

* * *

Zarząd sekcji emerytów PZZPP. i H w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że ogólne zebranie emerytów odbędzie się w dniu 17 bm. o godzinie 19-ej w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a.

Krwawo zakończony spór rodzinny
o wspólnie uprawianą rolę

Dzieje się już tak czasem, że to, co miało łączyć ludzi, raptem ich rozdziela i staje się zarzewiem zapamiętałej nienawiści. Waśń w rodzinie Koznalskich powstała na takiem właśnie podłożu.

Koznalscy, właściciele sporego majątku w Żarnowcu (powiat olkuski), żyli w spokoju i dobrobycie, uprawiając rolę wspólnemi siłami i ta właśnie rola stała się objektem sporu, — sporu krwawo zakończonego.

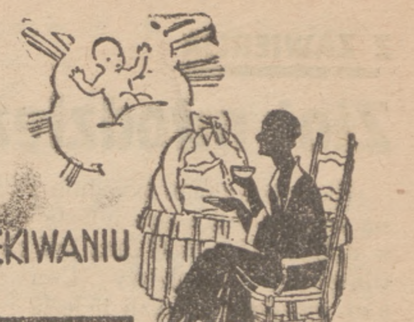
Kość niezgody rzucił najstarszy w rodzinie Koznalskich przedstawiciel rodu męskiego, 42-letni Jakób. Jakób Koznalski niezadowolony był z roszczeń do pola, wysuniętych przez szwagra swego Stanisława Marka i niezadowolenie swe stale objawiał w formie pogróżek. Aż pewnego razu polała się krew.

Koznalski, zauważywszy na polu znienawidzonego szwagra, doskoczył do niego i trzymanemi w ręku widłami uderzył go z całej siły w głowę. Marek z dosłownie rozpłataną czaszką padł na ziemię, nie dając znaków życia. Śmiertelnie rannego przewieziono natychmiast do szpitala św. Łazarza w Krakwie. Dzięki natychmiastowej trepanacji czaszki, Marka ocalono od niechybnej śmierci.

Jakób Koznalski stanął obecnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu, by odpowiedzieć za swój czyn. Skazany został na cztery lata więzienia, którą to karę zmniejszono mu do dwóch lat i 8 miesięcy więzienia na mocy amnestji, ponadto sąd zasądził od skazanego na rzecz Marka kilkaset złotych odszkodowania.

Za kratkami

Dróżnik kolejowy Wyśniołek, niedbalstwo którego spowodowało straszną katastrofę na przejeździe w Będzinie został na polecenie sędziego śledczego osadzony w więzieniu.



Miasta zagłębiowskie
mają otrzymać dodatkowe kredyty

Dowiadujemy się, że dzięki staraniom przedstawicieli miejscowych samorządów — miasta w Zagłębiu Dąbrowskiem otrzymać mają w najbliższym czasie większe dodatkowe kredyty na zatrudnienie bezrobotnych.

Z kredytów tych większa suma ma być przeznaczona na prowadzenie robót związanych z regulacją Przemszy i Brynicy.

—ooo—

Cegielnie, przeciwstawiają się zmniejszaniu bezrobocia

Jak się dowiadujemy, sprawa 8 godzinnego dnia pracy nie jest we wszystkich zakładach przemysłowych w Zagłębiu należycie przestrzegana.

Naprzykład w cegielni Dzwon i w cegielni p. Widery w Będzinie, robotnicy zatrudnieni są po 12 do 14 godzin na dobę.

Jak wiadomo, ustawodawstwo pracy, stojąc na straży 8-godzinnego dnia pracy, dąży przez to do zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych. Dlaczego więc w tych 12 — 14 godzinach niema być zatrudnionych dwuch bezrobotnych. Sprawą tą zainteresował się już inspektor pracy w Sosnowcu, wydając w związku z tem właścicielom odpowiednie zarządzenie. Zarządzenie inspektora nie jest jednak przez właścicieli cegielni przestrzegane.

—ooo—

Z CZELADZI

Prace niwelacyjne przy nowym skwerze

Prace przy niwelacji Placu 11 listopada w Czeladzi, który zamieniony będzie na duży skwer publiczny posuwają się znacznie naprzód. Skwer urządzony będzie według projektu technika budowlanego p. St. Walo.

Rozwiązanie komplikacyj, jakie zachodzą przy obniżeniu strony północnej Placu 11 listopada jest dość szczęśliwe. Przewiduje się 4 pary schodów po kilka stopni ze wszystkich stron ratusza. Ogrodzenie około figury św. Jana będzie zniesione oraz zasypane będą odkryte piwnice przed ratuszem.

Zarząd miasta winien zastanowić się nad sprawą wycięcia dwuch drzew przed sądem. Magistrat projektuje drzewa te zostawić. Tymczasem słyszy się zdania fachowców, którzy twierdzą, że drzewa te należałoby wyciąć, gdyż korzenie ich w przyszłości mogą porozsadzać mury gmachu sądowego, w dodatku są rezerwatem wilgoci dla ratusza. Skwerek ma być ukończony za 2 miesiące.

Fantastyczne pogłoski o składzie broni
na cmentarzu żydowskim

W tych dniach rozeszły się po Czeladzi i całej okolicy pogłoski o ukrytej broni na cmentarzu żydowskim w Czeladzi.

Ostatnio dokonano w Czeladzi kilka kradzieży kur. Podczas ostatniej kradzieży władze policyjne miały się natknąć na złodzieja, za którym urządzono rzekomo pościg. Złodziejowi udało się zbiec ponieważ ukrył się na cmentarzu żydowskim pod Będzinem.

Właśnie ów złodziej miał wykryć zupełnie przypadkowo tajemnicę ukrytej broni na cmentarzu.

Siedząc między grobowcami około pół nocy miał zauważyć auto, które zgasiło reflektory i pod osłoną nocy miało złożyć karabin maszynowy oraz skrzynię naboi poczem zniknęło w tajemniczy sposób.

Złodziej w obawie przed ujęciem go za cenę darowania mu przestępstwa miał ochotę zdradzić miejsce, w którem ukryto broń z nabojami.

Pogłoska ta podawana z ust do ust wywołała zrozumiałe poruszenie w Czeladzi wobec czego postanowiliśmy zaczerpnąć bliższych informacyj u właściwego źródła. Okazuje się, że jest to wiadomość wyssana z palca i nie odpowiada absolutnie prawdzie.

Bezpośrednio po kradzieży kur policja zatrzymała mieszkańca Czeladzi W. Kwietnia, który jednak wykazał swe alibi i został zaraz zwolniony. Zatem rozpowszechniane pogłoski są bezpodstawne.

W niedzielę poświęcenie kamienia węgielnego
pod hangar szkoły szybowcowej w Grodźcu

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11-ej przed południem pod protektoratem starosty Boxy odbędzie się w Grodźcu na wzgórzu „Parcina" poświęcenie kamienia węgielnego pod hangar szkoły szybowcowej im. Żwirki i Wigury.

Szkoła ta całkowicie ufundowana będzie kosztem składek i ofiar tutejszego społeczeństwa, a w pierwszej linji pracowników zakładów Solvay w Grodźcu i pracowników kopalni i cementowni w Wojkowicach Komornych,

którzy bezinteresownie wykonali 3 szybowce oraz wiązary hangarowe i roboty ziemne przy fundamentach i przy niwelacji gruntu. Do tej pory komitet zebrał 10.415.35 zł. w ofiarowanych materjałach budowlanych i w świadczeniach oraz zł. 1.725 w gotówce.

Dla całkowitego wykończenia hangaru i zakupienia koniecznego do uruchomienia szkoły sprzętu meteorologicznego potrzebne jest jeszcze około 4.000 zł. Jesteśmy głęboko przekonani, że tutejsze społeczeństwo w zrozumieniu ważności szkolenia miejscowej młodzieży w lataniu szybowcowem, w celu zwiększenia kadr lotniczych, tę sumę w dniu poświęcenia złoży na ten cel.

Na tę uroczystość komitet budowy szkoły szybowcowej zaprasza całe społeczeństwo zagłębiowskie.

—ooo—

(p) **ZARZĄD SEKCJI HODOWLI JEDWABNIKÓW** podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 15 bm. otwarta została dla publicznych zwiedzań wychowalnia jedwabnicza mieszcząca się w lokalu U. P. przy ul. Reymonta nr. 25-c dom p. T. Trojaka w Czeladzi.

Wychowalnię zwiedzać można w dnie powszednie od godz. 15 do godz. 20-ej. a w niedziele i święta od godz. 10 do 20-ej. Celem pokrycia części kosztów hodowli zarząd pobiera opłaty za zwiedzenie, a mianowicie: wstęp dla dorosłych 10 gr. i dla dzieci szkolnych 5 gr. od osoby.

Nowy zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej

W ub. niedzielę na walnym zjeździe delegatów Pol. Macierzy Szkolnej w Warszawie, nowy zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes: Wł. Sołtan, wiceprezesi: Andrzejowski J., Dr. M. Reiter, sekretarze: St. Wroncka, St. Mikłaszewski, skarbnik: Jankowski M., członkowie: Ks. biskup Bukraba K. z Pińska, Baliński I., Mgr. Barliński z Warszawy, Dr. Czapliński Wł. z Łodzi, inż. Frycz z Sosnowca, Gładysz M., Mgr. Grabiński M. z Warszawy, Kaznowski z Płońska, Kornecki J. z Korca, Krzyżanowski T. z Łucka, Ks. Kuryłłowicz A. z Grodna, Kwiatkowski St. z Warszawy, Maciński P. z Łodzi, Michałowicz Jan z Równego, Rymarkiewiczowa F. z Wielunia, gen. Skotnicki - Grzmot St. z Baranowicz, Dr. Świeżyński J. z Sadłowic, Wojciechowski A. z Warszawy. Zastępcy: Barski I. z Biłgoraja, Jelnicki St. z Piotrkowa, ks. kan. Pierzchała Al. z Klewania, Cichocka Z., inż. Filasiewicz St. i Kański W. z Warszawy. Komisja rewizyjna: Brzostowski C., Drzewiecki P., Kozieradzki H., ks. prałat Nowakowski M. i Pruszewski Wł. Na stanowisku dyrektora pozostaje p. J. Stemler.

W chwilach klęski — chroni — ratuje...
Wszyscy do szeregów P. C. K.

Z ZAWIERCIA

Zlot młodzieży Czerwonokrzyskiej

Ukoronowaniem tygodnia PCK., ktery na terenie tutejszego miasta odbywał się w dniach od 7 do 14 bm., był pierwszy powiatowy zlot młodzieży Czerwonokrzyskiej, urządony z okazji 15-lecia młodego PCK. organizacja zlotu spoczywała w rękach komisji oddziałowej, na czele której stoi dyr. S. Wesołowski.

O godzinie 10 rano młodzież wypełniła po brzegi kościół parafjalny, w którym uroczyste nabożeństwo odprawił ksiądz prałat Fr. Zientara, piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prefekt Wacławik, biorący b. czynny udział w życiu młodego PCK. Poza młodzieżą w nabożeństwie wzięła udział komisja oddziałowa, zarząd PCK., oraz przedstawiciele władz.

Po nabożeństwie na ulicy 3 maja odbyła się defilada.

W pochodzie widniał las sztandarów z z czerwonem kryżem oraz kilkadziesiąt transparentów o napisach propagujących działalność PCK.

O godzinie 3 popołudniu na placu przed szkołą powszechną nr. 41 szklarską odbyło się zebranie zlotowe. Do zgromadzonej tu młodzieży przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. prefekt Wacławik, poczem uchwalone zostały 2 rezolucje, jedna do komisji okręgowej M. PCK. w Krakowie, druga do władz głównych w Warszawie.

Następnie na stadjonie miejskim przy ul. Senatorskiej odbyły się popisy, które trwały około 3 godzin, zgromadziły kilka tysięcy osób, co świadczyć może o głębokiej sympatji, jaką młodzież czerwonokrzyska cieszy się u starszego społeczeństwa.

Młody czerwony krzyż istniejący na terenie powiatu zawierciańskiego zaledwie od kilku lat, stał się dziś potężną organizacją, obejmującą nietylko liczne szeregi dziatwy szkół powszechnych, ale i szkół średnich i zawodowych.

Opiekę nad kołami sprawuje nauczycielstwo.

Cgółem na terenie powiatu zawierciańskiego istnieje 21 kół liczących około 1700 członków obojga płci.

Jak wynika z ostatnich sprawozdań komisji oddziałowej młodzież czerwonokrzyska bierze zawsze b. czynny udział nie tylko w życiu szkolnym, ale i b. często w różnych poczynaniach społecznych poza szkolnych.

Nakoniec podkreślić należy, że zlot ten nietylko był przeglądem M. PCK., ale spełnił doskonałą rolę propagandową, to też przypuszczać należy, że młodzież nienależąca jeszcze do tej organizacji, chętnie i to bez żadnego nakazu wstąpi w szeregi M. PCK.

Z OLKUSZA

Gorsząca scena

„wojowniczego“ zachowania się żyda żołnierza

Ulica 3-go maja w Olkuszu była w ub. niedzielę wieczorem terenem brutalnego napadu żyda - żołnierza Lejbusia Frenkla z 11 pp. stacjonowanego w Szczakowej.

Lejbuś przyjechał do rodzinnego Olkusza na urlop i wieczorem wyszedł na spacer z dziewczynką.

Trzeba było trafu, że na ruchliwej w tym czasie ulicy przechodził 15-letni Bolesław Pluta wraz z kolegami i usuwając się innym przechodniom nieznacznie potrącił Frenkla. „Dzielny“ żołnierz z miejsca zareagował, gdyż usiłował kopnąć chłopca. „Niestety“ na czas on się usunął but Frenkla trafił w próżnię.

Chłopiec odbiegł, a Frenkiel dopadłszy do pryżmy kamieni, z wściekłością począł rzucać niemi w chłopca. Pluta rzucał się to w tę, to w ową stronę, unikając ciosów.

To jednak podziałało na Frenkla jak czerwona płachta na byka. Wściekły ze złości pobiegł za chłopcem, powalił go na zemię i zaczął kopać.

Oprócz kilkunastu przechodniów, zajście obserwował zdaleka jeden z funkcjonarjuszów policji olkuskiej, który pospieszył chłopcu na pomoc i wyrwał go z rąk rozjuszonego Frenkla.

Publiczność zorjentowawszy się, że żołnierz jest żydem, przybrała b. groźną postawę i usiłowała pobić Frenkla.

„Dzielnego“ wojaka zaprowadzono na posterunek, gdzie spisano protokuł. Zapytany, dlaczego znęcał się nad chłopcem, Frenkiel z butą odpowiedział, że każdy żołnierz musi dbać o swój honor i w razie potrzeby ma prawo użyć broni.

Frenklowi wytłumaczono na posterunku, że honor żołnierski nie opiera się na znęcaniu się nad bezbronnym chłopcem.

W czasie gdy Frenkla „zaproszono“ na posterunek, zaczęli się tłumnie zgłaszać żydzi w charakterze świadków, przedstawiając zajście, jako napad chłopca - katolika na żyda - żołnierza i usiłowanie pogromu żydów w Olkuszu.

Również przed posterunkiem gromadziły się tłumy żydów, które policja była zmsuzona co chwilę rozpędzać.

——000——

(o) **ZDOBYWCA PIERWSZEJ NAGRODY MODELI LATAJĄCYCH.** — Uczeń szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, 15 letni Zygmunt Lorek, zdobywca pierwszej nagrody modeli latających na zawodach wojewódzkich w Końskich w grupie pierwszej (juniorów), uzyskując najdłuższy lot (314 mtr. w czasie 34 sek. z ręki), wysłany zostanie przez okręg wojewódzki LOPP. na siódme ogólno - krajowe zawody modeli latających w Brześciu n/Bugiem w czasie od 28 bm. do 1 go lipca br.

(o) **POŁĄCZENIE GMIN WIEJSKICH** Spowodu deficytowych budżetów od kilku lat, sąsiadujące z sobą dwie gminy wiejskie, mianowicie Skała k/Ojcowa i Minoga, zostaną połączone w jedną gminę Skała z siedzibą w Skale.

Wszystkie losy wyprzedane!

Takie oto obwieszczenia widniały od szeregu Loteryj w oknach Kolektury Kaftala. Tysiące chętnych nabycia losów, lecz opieszałych opuszczało w rozgoryczeniu kolekturę, nie otrzymawszy już losu.

Popyt na losy Kaftala wzmaga się z każdą Loterją. Orjentującej się Publiczności, śledzącej przebieg każdego ciągnenia stało się jasnem dlaczego kolektura Kaftala zyskała na takiej popularności Wyniki bowiem osiągane przez graczy Kaftala pod względem ilości i wysokości wygranych przechodzą często najśmielsze oczekiwania.

O ile chodzi o kolekturę Kaftala, to ta bije poprostu rekordy. W samej tylko 35 loterji wygrali jej gracze zł. 100.000 na nr 183796, zł. 50.000 na nr. 56.737, na nr. 122 152 zł. 50 000 na nr. 194562 zł. 30.000 na nr. 42.008, zł. 30.000 na nr. 112 631, obok niezliczonej ilości wygranych poniżej zł. 30.000.

Zanim więc nie będzie zapóźno, pospieszcie z zakupnem losu do I-ej Klasy w kolekturze Kaftala, Katowice, św. Jana 16.

Ciągnienie już w czwartek, a losów pozostało niewiele.

——::——

Kurator w Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej

Duże wrażenie w kołach gospodarczych wywołała wiadomość o ustanowieniu przez władze kuratora w Polskim Związku Zrzeszeń Własności nieruchomej Miejskiej.

Należy podkreślić, że organizacja, nad którą ustanowiono kuratora, istnieje od lat 20-tu. W skład jej wchodzi około 200 stowarzyszeń z całej Polski. Ostatnie wybory zarządu, dokonane w dniu 17 maja b. r. nie wprowadziły żadnych zasadniczych zmian w komplecie dawnego zarządu poza ustąpieniem dwóch osób z zarządu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

268.

— Płacąc za takowy.

— Jak dawno znasz tego człowieka?

— Widziałem go natenczas po raz pierwszy w życiu.

— I przyszedł ci z pomocą przy pierwszem spotkaniu?

— Tak.

— Opowiedz mi szczegółowo jak to było?

Duchemin nie ufając Amandzie, opowiedział jej w krótkości o przysłudze jaką mu wyświadczył de Reiss, wykupując jego weksel z rąk Petitjeana, nic nie wspominając o wydanym dokumencie.

— I podobne dobrodziejstwo ze strony nieznanego człowieka nie wydało ci się być dziwne? — zapytała.

— Zastanowiło mnie to w rzeczy samej.

— A mimo to, przyjąłeś jego ofiarę.

— Dlaczego miałem odmówić, gdy pomoc przybyła w chwili, gdym stał ponad przepaścią.

— I sądzisz, iż ja uwierzę, że ten człowiek nic w zamian nie żądał od ciebie?

— Cóżby miał żądać

— Gdybym wiedziała, nie pytałabym o to. Proszę cię, Raulu, powiedz mi prawdę... całą, czystą prawdę... Powtarzam, iż jesteśmy zagrożeni oboje, trzeba nam się zabezpieczyć przed tym nędznikiem, który takim jest baronem, jakim ty jesteś.

— Nie jest baronem... Wiesz o tem napewno?

— Przysięgam!

— Jak więc on się nazywa?

— Owidjusz Soliveau. Jest to złodziej i morderca, który chciał mnie otruć przed kilkoma dniami.

— Chciał otruć... ciebie?

— Tak.

— Gdzie?

— Tu... w Bois-le-Roi.

— Ależ dlaczego?

— Odgadywał, że go przeniknęłam do głębi. Ten człowiek popełnił nie mało zbrodni. Wiem o jednej, która mu się nie udała, z przyczyny nieprzewidzianego zbiegu okoliczności.

— Jakaż to zbronia? — pytał żywo Duchemin, zaciekawiony opowiadaniem młodej szwaczki.

— Posłuchaj.

XVII.

— Przed miesiącem mniemany baron de Reiss, a właściwie Owidjusz Soliveau, chciał zabić pewną, młodą dziewczynę, wychowaną w przytułku dla opuszczonych dzieci. Zbrodnia ta w połowie mu się tylko udała. Sierota z otrzymanego ciosu nożem w piersi ciężko chorowała, lecz nie umarła.

— Jestżeś pewna, że on był tym mordercą?

— Istnieją powody, jakie mi każą w to wierzyć. Dla zupełnego upewnienia się w tym względzie, brak mi jedynie drobnych wskazówek. Skoro mi one dostarczone zostaną, będę miała broń w ręku i zemścić się będę mogła... tak, zemścić, za nas oboje, ponieważ mamy w tym razie wspólny interes.

Wyrazy Amandy: „Sierota wychowana w przytułku dla opuszczonych dzieci“, uderzyły Raula Duchemin, zdwajając jego obawę.

— Znasz imię tej sieroty? — zapytał.

— Tak... nazywa się ona Łucja.

— Łucja! — zawołał, zrywając się Raul. — Ach jest to imię, zapisane na dokumencie, jaki on wymógł odemnie.

— Dokument... jaki dokument? — pytała, drżąca ciekawością Amanda.

— Ten człowiek, w zamian za wyświadczoną mi przysługę, zmusił mnie do wydania sobie z merostwa w Joigny protokułu, zawierającego zeznanie mamki, gdy szła oddać do przytułku dla opuszczonych dzieci w Paryżu, małą dziewczynkę powierzoną sobie na wykarmienie, za którą płacić jej zaprzestano — mówił Duchemin.

— Jakiż on mógł mieć w tem interes?

— Mówił, że jest ojcem tego dziecka.

— Ach! nędznik... łotr... łotr nikczemny!..` — wołała szwaczka z oburzeniem. — Teraz nie pozostaje mi już żadna wątpliwość w tym względzie. On to Łucję chciał zabić, a dokument wydobyty od ciebie, miał posłużyć bezwątpienia do jakiejś obmyślanej zbrodni. Ale nie miałeś prawa wydawać mu podobnego dowodu?

— Zapewne... pozostać on winien w archiwum merostwa.

— Gdyby się przekonano, żeś mu go wydał, cóż nastąpić by mogło?

Duchemin zadrżał. Wielkie krople potu spływały mu po czole.

— Byłbym zgubiony! — odrzekł — zgubiony bez odwołania!

— I nie zemścisz się na zbrodniarzu, który pozornie ocalając cię z przepaści, wtrącił w głębszą jeszcze?.. nie będziesz się starał wydrzeć mu tego dokumentu, jaki zgubić cię może, a razem i owego nieszczęsnego weksłu, jakim cię zmusza do milczenia.

(c. d. n.)



119.

— Dziś rano miałam jeszcze nadzieje, iż zdołam może wyjednać zezwolenia ojca — odpowiedziała panna Verriere. — Mówiłam sobie, że w najgorszym razie, gdyby trwał w swoim oporze, miłość uzbroi mnie odwagą ku [illegible]. I spodziewałam się, że [illegible] w spokoju, podczas gdy teraz... pomyśl kuzynko... jeżeli ojciec zechce wydać mnie zamąż przed dojściem do pełnoletności, jakież będzie me życie... co się ze mną stanie?

— Czemu przewidywać naprzód nieszczęścia, które, być może, nigdy nie nastąpią? — ozwała się siostra Marja. — Gdyby zaś twe smutne przeczucia ziścić się miały, potrafimy temu zapobiec.

Aniela otarła łzy; na twarzy jej jednak widniała boleść głęboka.

— Ach! — szepnęła — wiem teraz, w jakim celu przybył ów Arnold Desvignes. Jakiż wstręt czuję do tego człowieka!

— Strzeż mu się go okazywać... — wyrzekła zakonnica.

— Dlaczego?

— Dla nader ważnych przyczyn, których doniosłość pojmiesz, mam nadzieję. Jeżeli to wszystko, co przewidujesz, jest prawdą, jeżeli ów człowiek wszedł do tego domu, jako wybawca, rozciągnął on niewątpliwie nad twoim ojcem absolutną władzę. Obrazić go zatem, rozgniewać, byłoby to tyle, co przyśpieszyć katastrofę, jakiej uniknąć jeszcze można. Przybierz więc pozorny spokój, drogie dziecię, siłą woli. Niech nic w całem zachowaniu się twojem nie zdradzi twych uczuć, nie objawi wstrętu, jaki uczuwasz dla tego człowieka. Bóg zakazuje kłamstwa, lecz milczeć dozwala wtedy, gdy brutalna otwartość, lub wybuch oburzenia mogłyby się stać niebezpieczne dla drugich i siebie samego. Pamiętaj, że o honor twojego ojca, a może i życie jego tu chodzi.

Aniela, siedząc w ponurej zadumie nic nie odpowiedziała.

Verriere, jak wiemy, wyszedł do swego gabinetu z Arnoldem.

— Siądź, proszę — rzekł, wskazując mu krzesło. — Chcę z tobą pomówić o kilku nader ważnych szczegółach.

— Co do naszych przyszłych bankowych interesów?

— Nie.

— Zatem co do projektowanego małżeństwa?

Bankier skinął głową twierdząco.

— Chodzi więc o pannę Anielę? — rzekł Desvignes.

— Tak.

— Słucham cię zatem, kochany spólniku.

— Żądałeś, abym ci przyrzekł rękę mej córki w nagrodę tej wielkiej przysługi, jaką mi oddałeś... — począł Verriere. — Odmówić nie mogłem... przyrzekłem... i nie żałuję tego, widząc, że kochasz Anielę. Kochając, będziesz dobry dla niej, a przy posiadanem bogactwie, niczego do uprzyjemnienia życia braknąć jej nie będzie. Należy mi jednak ciebie uprzedzić, że moja wola nie wystarczy na przyprowadzenie do skutku w krótkim czasie tego małżeństwa. Stoimy wobec ciężkiej do zwalczenia przeszkody...

— Znam ją... — rzek Desvignes.

— Jakto... wiesz o tem?

— Wiem... że panna Aniela jest zakochana, czyli raczej, zdaje się jej, że kocha... Wiem!

Bankier spojrzał z osłupieniem na mówiącego.

— Doprawdy — wyrzekł po chwili — wierzyćby trzeba, iż masz chyba na swoje usługi szatana!

— Lub raczej, że sam nim jestem... — odparł śmiejąc się, Desvignes. — Mefisto w kostjumie dżentelmena! Otóż kochany wspólniku, powiem ci więcej... co cię bardziej jeszcze zadziwi. Nietylko wiem, że panna Verriere oddała swe serce, lecz wiem, kogo kocha.

— Niepodobna, byś wiedział!..

— Jest to pewien porucznik artylerji, Emil Vandame, jej kuzyn, jeden ze spadkobierców, jacy nam przeszkadzają.

Verriere uczuł dreszcz, przebiegający mu po ciele od stóp do głowy

— Nic bardziej dziecinnego i łatwiejszego do zwalczenia nad tę miłość — mówił dalej młody łotr z szyderczem lekceważeniem. — Panna Aniela wyznała ci swoje uczucie... porucznik złożył swe oświadczenie... Odpowiedziałeś, rzecz prosta, odmową, ponieważ wydając zamąż swą córkę, musiałbyś złożyć rachunek z majątku, pozostałego po jej matce... majątku, mocno przez ciebie nadszarpniętego, jaki, dzięki mnie, obecnie podtrzymany został. Wszakże tak stoją te rzeczy... nieprawdaż?

— W zupełności!.. Nie przypuszczając, iż wiesz o wszystwiem, uważałem sobie za obowiązek powiadomić cię o tem.

— Dziękuję ci... A teraz ja zadam jedno pytanie...

— Mów.

— Wnosząc z tego, co widzę, zdaje mi się, że uczucie ojcowskiej miłości nie jest u ciebie zbyt rozwinięte.

— Kocham mą córkę w sposób spokojny, rozumny... Mam na widoku jej szczęście i nie poświęcę go dla lada kaprysu, lub jakichś mrzonek z jej strony.

— Wszystko więc, cokolwiekbądźbym uczynił dla zapewnienia jej tego szczęścia i przyśpieszenia mego małżeństwa z panną Anielą, pozyska twoją aprobatę? — pytał Desvignes.

— Wszystko! Ja również działać na nią będę swym wpływem. Jak prędko życzysz, aby odbyły się zaślubiny?

— Pomówimy jeszcze o tem. Obecnie pozwól mi naprzód zbadać okoliczności.

— Będziesz musiał rozpocząć walkę nielada...

— Nie obawiam się jej... jestem naprzód pewien zwycięstwa.

— Rozpoczynaj zatem kampanję. Masz na to moje upoważnienie.

Arnold, słysząc to wszystko, myślał:

— Jeżeli ja jestem nędznikiem, ów ojciec jest stokroć gorszym łotrem odemnie.

Służący wszedł z oznajmieniem, że obiad na stole.

Obaj udali się do jadalni, gdzie znajdowała się już Aniela wraz z siostrą Marją.

Panna Verriere nie chciała oczekiwać na przybywających w salonie, ażeby nie być zmuszona do podania ręki Arnoldowi.

Posłuszna wszelako poleceniem swojej kuzynki, przybrała spokojność, a nawet uśmiech na usta.

Za pierwszem spojrzeniem Desvignes spostrzegł zaczerwienione oczy dziewczęcia.

d. c. n.

Duże zmiany w układzie stanu posiadania

kapitału zagranicznego w Polsce

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sporze pomiędzy gminą m. Warszawy, a francuskiem towarzystwem, eksploatującem elektrownię warszawską. Wyrok zapadł na niekorzyść francuzów. W ten sposób zakończył się jeden z aktów — walki z tym kapitałem zagranicznym, który stosuje w Polsce kolonjalne metody gospodarcze. Równocześnie przypomnia no sprawę kapitału zagranicznego.

W ostatnim czasie nastąpiła w tej dziedzinie znamienna ewolucja w postaci zmiany stanu posiadania kapitału zagranicznego w Polsce.

Największemu spadkowi uległ stan posiadania kapitału niemieckiego, który spadł od 1931 r. do 1936 r. z 25 proc. na 19.3 proc. Kapitał francuski wykazał spadek w tym samym okresie z 25.8 proc. na 25.4 proc., a kapitał austrjacki z 3.9 proc. na 3.4 proc.

Wzrost wykazał natomiast stan posiadania kapitałów angielskich, szwajcarskich, belgijskich, holenderskich, szwedzkich i czeskich.

Największy wzrost zanotowali Szwajcarzy, a mianowicie z 2.8 proc. na 4.5 proc. Stosunkowo znaczny jest też wzrost stanu posiadania Holendrów z 1.8 proc. na 3.4 proc.

Wszystkie powyższe cyfry dotyczą spółek akcyjnych. Mogą więc być one uważane za wskaźniki ogólnego rozwoju stanu posiadania obcych kapitałów w Polsce w wielkim, a w dużym stopniu i średnim przemyśle. Nie obejmują one tylko spółek zagranicznych, działających w Polsce.

Podobnej ewolucji uległ stan posiadania kapitału zagranicznego w poszczególnych branżach na dzień 1 stycznia 1936 r. w stosunku do 1931 r. **Spadek udziału kapitału zagranicznego zanotowano w spółkach akcyjnych przemysłów: górniczo-naftowego, metalowego, papierniczego, cukrowniczego i graficznego. Wzrost udziału kapitału zagranicznego nastąpił natomiast w spółkach akcyjnych przemysłów: mineralnego, chemicznego, drzewnego, włókienniczego, skórzanego, konfekcyjnego, spożywczego, budowlanego, widowiskowego, transportowo-komunikacyjnego, wyrobów precyzyjnych oraz w elektrowniach i w handlu.**

Stosunkowo największy wzrost wykazał kapitał zagraniczny w przemyśle wyrobów precyzyjnych — z 8.4 proc. do 31.4 proc., w przemyśle widowiskowym — z 4.8 proc. do 13 proc. w przemyśle budowlanym — z 12.1 proc. do 21.6 proc., w przemyśle skórzanym z 8.6 proc. do 36 proc., oraz w przemyśle drzewnym — z 15.9 proc. do 32.9 proc.

Zwyżka cen

bydła i trzody chlewnej

Polska Ajencja Agrarna donosi: Na wszystkich targowiskach krajowych zaznaczyła się w ostatnich dniach zwyżka cen bydła i trzody chlewnej. Szczególnie silnie wystąpiła zwyżka na terenie województw zachodnich, gdzie np. za świnie płacono ostatnio od 10 do 15 zł. więcej za 100 kg., niż do tej pory.

Przyczyna tkwi niewątpliwie w zmniejszonej podaży, co znów jest wynikiem braku paszy.

Ponieważ wyrównanie sytuacji nie nastąpi wcześniej, jak za jakieś 3—4 miesięcy, ceny bydła i trzody chlewnej mogą jeszcze podrożeć.

„C U D”

Czterdziestoletnia panna Agnieszka Galas stała przy oknie i żarliwie wpatrywała się w niebo. Złożone jej ręce świadczyły o pobożnem skupieniu, a z piersi wyrywał się co chwila namiętny szept:

— O Boże! Ześlij męża!

I nagle stał się cud. Bowiem w powietrzu ukazały się nogi, a po chwili i reszta postaci młodego mężczyzny, który zawisł tuż obok okna panny Agnieszki.

— Ach! — krzyknęła radośnie panna, wciągając oburącz do pokoju zesłanego, jej młodzieńca. — Mężu mój! Ukochany! Nareszcie się doczekałam!

Ale mężczyzna bronił się, jak mógł, przed uściskami i mitygował podnieconą niewiastę, przemawiając do jej rozsądku:

— Wolnego, pani szanowna. Zaczem się do tego z sercem idzie, trza się go przedtem zapytać o przyzwolenie. Znakiem tego puść pani szyję, a także samo pod pachamy ostrożnie, bo łachotliwy jezdem jak cholera.

No coś się mię babo uczepiła, jak rzep psiego ogona. — ciągnął przybysz z nieba, widząc, że panna Agnieszka zabiera się doń nie na żarty. — Puszczaj, do wielkiej anielki! Odwalisz się, stara waltornio, czy nie? Bo jak pragnę zdrowia, że cię sztuknę!

Groźbę swą nieznajomy musiał wkońcu wprowadzić w czyn i z tego powodu stanął przed sądem grodzkim, jako oskarżony o pobicie.

Na rozprawie okazało się, że onego dnia pan Antoni Snopkowski pracował w charakterze murarza przy remoncie domu, którego lokatorką jest p. Agnieszka. Że zaś po otynkowaniu trzeciego piętra pan Antoni zniżył się wraz z deską, na której stał, na drugie, przeto nic dziwnego, że go stęskniona panienka wzięła za wymodlonego męża.

W tym stanie rzeczy sąd uznał winę pana Antoniego za udowodnioną i skazał go na 5 dni aresztu, zawieszając wykonanie kary na dwa lata.

ZE SPORTU

HEBDA MISTRZEM POLSKI W TENISIE.

W finale mistrzostw tenisowych Polski Hebda pokonał Tarłowskiego 4:6, 6:8 6:1, 8:6. Tem samem Hebda poraz czwarty w ciągu 5 lat zdobył mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej panów.

W finale dubla para Hebda, Tarłowski z łatwością pokonała parę Tłoczyński, Spychała 6:0, 6:2.

Finał gry pojedyńczej juniorów wygrał Kończak (K. K. T.) po równorzędnej grze Czajkowskiego (Pogoń) 6:1, 7:9, 6.3.

W finale gry podwójnej panów Strzelecki, Gotschalk (Legja) wygrała z parą Czajkowski, Tłoczyński 6:3, 6:3.

OLIMPIJCZYCY W DĄBROWIE.

Dnia 20 bm. o godz. 16-ej na stadjonie miejskim w Dąbrowie miejscowe tow. gimn. Sokół organizuje zawody lekkoatletyczne i ćwiczenia na przyrządach. W ćwiczeniach na przyrządach wystąpi drużyna olimpijczyków w składzie: Breguła — wicemistrz Polski, Ślosarek, Rost, Kuktok i Pradela demonstrując piękne ćwiczenia na międzynarodowe zawody. Program: panie — bieg 200 mtr., skok wzwyż i siatkówka. Panowie — bieg 3000 mtr., rzut dyskiem, skok wzwyż i o tyczce. — Sztafety 4×100 i olimpijska 800×200×100 i siatkówka.

Juniorzy: bieg 1000 mtr. oraz ćwiczenia drużyny olimpjiskiej na koniu, drążku i poręczach. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje kancelarja Sokoła codziennie od godz. 16.30 do 20-ej, telefon 2-02 do 19 bm. Wpisowe od zawodnika 20 gr.

× **DOSKONAŁE WYNIKI NASZYCH MARSZOWCÓW.** Odbyły się w Warszawie zawody w chodzie na dystansie 40 klm. przy udziale znakomitego zawodnika łotewskiego Dahlinsa.

W konkurencji tej padły znakomite wyniki. Zwyciężył Dahlins — 3:31.06 sek. przed Bieregowojem — 3:31.06 sek., na trzeciem miejscu sklasyfikował się Prokopowicz (Z. S. Janowa Dolina), na 4-em — Grajdek (Strzelec Warszawa).

Lekkoatleci-mistrzowie na półmetku

Po onegdajszych mistrzostwach lekkoatletycznych okręgów PZLA. ułożył kompletną listę dopuszczonych do wielkich międzynarodowych zawodów będących eliminacjami przedolimpijskiemi (28, 29 bm.)

Lista ta według programu zawodów przedstawia się następująco: 400 mtr. — Biniakowski, Koźlicki, Maszewski, Szesler i Śliwak, 100 mtr. — Tęsiorowski, Zasłona, Radwański, Łopuszyński, Trojanowski. Kula — Heljasz, Tilgner, Imiela, Fiedoruk, Gierutto, Siedlecki, Pabiś. — Skok wzwyż — Hofman, Gierutto, Pławczyk, Chmiel, Niemiec, Kalinowski. 1500 m. — Orłowski, Stokłosiński, Noji, Skowroński, Staniszewski, Janowski. Trójskok — Luckhaus, Hofman, Nowak, Hanke. Oszczep — Turczyk, Lokajski, Pławczyk, F. Mikrut, Wojtkiewicz. 400 m. przez płotki — Maszewski, Kostrzewski, Hanke, Gąsowski, 110 płotki — Niemiec, Haspel, Wieczorek Oszast, Twardowski, Pajsker. Tyczka — Sznajder, Morończyk, Kluk, Pławczyk, Zakrzewski. 800 mtr. — Kucharski, Janowski Gąsowski, Kuźnicki, Maszewski, Jurkowski, Majewski, Kępiński, Staniszewski. — Dysk — Tilgner, Heljasz, Kotowicz, Kozłowski, Fiedoruk, Imiela, Siedlecki, Gierutto. 200 m. — Koźlicki, Trojanowski, Łopuszyński, Śliwak, Biniakowski, Zasłona Skok wdal — Hofman, Nowak, Pławczyk **Hanke, Szczerbicki, Wieczorek, Luckhaus 5 klm. — Noji, Wiśniewski, Wirkus, Bodal, Duplicki, Gwóźdź, Hartlik, Stokłosiak, Półtorak. 4×400 m. — drużyna reprezentacyjna: Biniakowski, Kucharski, Śliwak, Koźlicki, rez. Maszewski przeciwko drużynie kombinowanej, której skład będzie zestawiony w przeddzień zawodów.**

Ponadto w drugim dniu zawodów odbędzie się bieg 35 km. dla maratończyków Fiałki, Gancarza, Marynowskiego, Przybyłki i Raszki.

———OOO———

× **AMATORSKI MISTRZEM ŚLĄSKIEJ LIGI.** W rozgrywkach o mistrzostwo ligi śląskiej AKS (Chorzów) pokonał swego najgroźniejszego rywala KS Chorzów 3:1 (0:0,) zapewniając sobie tem samem tytuł mistrza ligi śląskiej.

× **MAUERMEYER USTANAWIA NOWY REKORD ŚWIATA w DYSKU.** **Znakomita lekkoatleka niemiecka Mauermeyer ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując wspaniały wynik 47 m. 99 cm.**

Na tych samych zawodach Gelius ustanowiła nowy rekord Niemiec w oszczepie z wynikiem 45.22 m.

× **ZGON WICEPREZESA RUCHU KPT. BLACHY.** W poniedziałek zmarł po operacji ucha środkowego wieloletni wiceprezes Ruchu i kierownik sekcji piłki nożnej pkt. Blacha. Śp. kpt. Blacha, zajmujący wyższe stanowisko w hucie „Batorego“ podczas pobytu Ruchu na tournee w Niemczech zaziębił się i od tego momentu chorował na zapalenie ucha środkowego. Doraźne zabiegi nie dawały żadnej poprawy, wskutek czego poddał się operacji, po której bezpośrednio nastąpił zgon.

Niespodziewana śmierć kpt. Blachy, który cieszył się w kołach sportowych na Śląsku, a przedewszystkiem w drużynie Ruchu wielkim szacunkiem i poważaniem, wywołała wielkie przygnębienie i żal.

Pogrzeb, który będzie zarazem manifestacją wszystkich sportowców na Śląsku, odbędzie się jutro.

× **PREZES KUCZYK PODA SIĘ DO DYMISJI?** W związku z odroczeniem walnego zebrania PZB, zapanowała w zarządzie P. Z. B. wielka konsternacja.

Spodziewać się należy, że zarząd PZB. poda się do dymisji. W każdymbądź razie prezes Kucyk w rozmowach prywatnych oświadczył, że zrezygnuje z prezesury.

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA.
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.
Adres sekretarjatu: H. Gwóźdź, Będzin, ul. Cynkowa 13

KOMUNIKAT KAPITANA PODOKRĘGU NR. 2.

1. W związku z Komunikatem Zarządu Podokręgu Nr. 12 pkt. 6 z dnia 25.4.36 r. na zawody reprezentacyjne dnia 21 czerwca rb. Zagłębie Dąbrowskie — Podokręg Rybnicki wyznaczam następujących graczy:

Koszowski (Zagłębianka) Wawrzyniak (Zagłębie), Cieślik (Unja) Klos (Zagłębie), Marcinek (Solvay) .Wiśniewski (Unja), Dupak (Zagł.) Nowka(Unja) Kulawik (Zagł.) Banasik (Zagłębie), Janowiec (Solvay), Kapitan Banasik. Rezerwa: Ciapała (Solvay) Dziubek (Brynica), Maciążek (Płomień), Brzozowski (Unja).

Wyżej wymienieni gracze zaopatrzeni w buty sztuce i nakolanniki winni stawić się o godzinie 16 punktualnie na boisku STS. „Unja“ do mojej dyspozycji pod rygorem dyskwalifikacji.

Na przedmecz zgodnie z decyzją Zarządu Podokręgu wyznaczam kluby KSM. Niwka — przeciw TS. „Sosnowiec“, których drużyny winny stawić się na tymże boisku do dyspozycji mojej w pełnym ekwipunku sportowym o godz. 14.

2. Na zawody w tymże dniu, które odbędą się na Stadjonie Miejskim w Dąbrowie Górn. wyznaczam następujących graczy.

Reprezentacja klubów klasy „A“ Mazur (Zagłębie), Kwapisz (Zagłębianka), Nowak (Sarmacja), Goldblum (Zagłębie), Bałdys (Zagłębie), Pabiś (Zagłębianka), Winsztal (Sarmacja), Bogdanow, Skubek (Zagłębie), Lewiński (Zagł.), Widerak (Sarmacja), Kapitan Nowak, Rezerwa: Wyskiel (Sarmacja), Gajgier (Sarmacja), [illegible] Sieradzan (Zagłębie), przeciw Reprezentacji klubów klasy „B“ Sztoll (Zew), Mucha (Zew), Rabsztyn (Cyklon), Wójcik (Brygada), Mytysek (Cynkownia), Balcer (Dąbrowa), Nocoń (Cynkownia), Skarba (Dąbrowa), Trytko (Golonóg), Szewczyk (Cynkownia), Saltarski (Dąbrowa), Kapitan Saltarski. Rezerwa: Koszowski (Dąbrowa), Frymus (Golonóg), Przybyła (Golonóg), Chmielorz (Zew).

Wyżej wymienieni gracze zaopatrzeni w buty sztuce i nakolanniki winni stawić się punktualne o godzinie 16 do dyspozycji p. Gwoździa Henryka. Kierownika przeze mnie wyznaczonego na teren Dąbrowy.

Jako przedmecz w Dąbrowie Górniczej rozegrane zostaną zawody junjorów Zagłębie przeciw Zagłębianka, których to klubów drużyny winny stawić się w pełnym ekwipunku sportowym na boisku Stadjon Miejski o godzinie 14.

3. Kluby, których gracze wyznaczeni zostali do powyższych reprezentacji, są odpowiedzialne za graczy, oraz punktualne ich przybycie na wyznaczone przezemnie boiska.

Niestosowanie się do powyższego zarządzenia będzie surowo karane.

4 W związku z przyjazdem trenera PZPN. p. Spojdy do prowadzenia treningów, wzywam wszystkie zarządy klubów do bezwzględnego wysłania przynajmniej po 6 graczy, zawodników zaawansowanych wraz z kierownikami sportowymi oraz po dwie piłki z każdego klubu na wyznaczone boiska komunikatem zarządu nr. 19 z dnia 16.6. Treningi prowadzone będą od godz. 9—11 przed południem dla graczy bezrobotnych i od 17 do 19 dla graczy pracujących.

Spisy winny być przedłożone p. Spojdzie, który prowadzić będzie ewidencję trenujących się dla kontroli.

Zarząd Podokręgu z tytułu nieobecności graczy wyciągnie jaknajdalej idące konsekwencje karne.

Będzin, dnia 16 czerwca 1936 roku.

Kapitan Podokręgu Zagłębia Dąbr.
(—) Bitnerowski Bronisław.

Ofiary

złożona w administracji.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego przyjaciela i zacnego człowieka bł. p. Maurycego Reinera składa zł. 25 na żydowski dom starców w Sosnowcu Maurycy Neufeld.

Wesoły Kącik

PO OBIEDZIE

Żona: — Ach, nie powiedziałam ci, że sama dziś gotowałam obiad.

Rąż: — To źle! Niesłusznie przeklinałem w duchu kucharkę.

SZLACHETNA DUSZA

— Panie Kwiatek — powiada kupiec do swego klienta — od roku jest mi pan winien sto złotych i nie mogę się doczekać, żeby pan ten dług uregulował. Wobec tego pragnę panu pójść na rękę i skreślam połowę pańskich zaległości.

— Doskonale! Jest pan tak uczciwym człowiekiem, że i ja panu pójdę na rękę i pozwolę sobie skreślić tę drugą połowę.

W SZKOLE

— No, Wojtusiu, czy wiesz, dlaczegom cię nazwał głuptasem?

— A bo nie jestem jeszcze taki duży, jak pan, panie psorze.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 60 Musiał.

POTRZEBA 2 zdolnych podręcznych zaraz. Zakład krawiecki Wincenty Dróżdż Grodziec, Kościuszki 25.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski zaraz. — Sosnowiec, 3-go Maja 21 S. Różycki.

STENOTYPISTKĘ z dobrą praktyką ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, tylko siła pierwszorzędna poszukiwana. Poważne oferty kierować do administracji pod „S. A.“

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sprzedam duży plac z budynkiem mieszkalnym i fabrycznym. — Wiadomość Sosnowiec, telefon 10-74 od godz. 8 do 15-ej.

NA ŚNIADANIE czy kolację tylko **GAJA BULJON.**

GILZY do papierosów „SERWUS — PASCHALSKIEGO“ kosztują tylko pięć groszy pudełko, a w gatunku pierwszorzędne.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GŁOWACKIEMU JULJANOWI spaliła się książeczka wojskowa i karta mob. wydane przez PKU. Zawiercie.

PAWEŁ BIŃCZYCKI zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Busko.

RÓŻNE

ZAWIADAMIAM Sz. Panie Będzina i okolicy, że trwałą ondulację wykonuje pierwszorzędnie po 5 zł. Będzin, Małachowskiego 11.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur. Wiadomość Piotr Paluch, Czeladź, Szpitalna 53.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski